

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

1863 — 1913.

Rok wielki nastał dla narodu polskiego. Oblectały go wspomnienia nadziei i walki, szczeru oręża i zimnej mogiły — jakby skrzydła wielkich ptaków załomotały sztandary z Orłem i Pogonią, echo niesie miarowy tentent oddziałów powstańczych, urywany grzmot dubeltówek, gwizd kosy a w powietrzu dymy się wielkie rozsiadły z pogorzelsk i pogwar uporeczywej, bohaterskiej, choć nierównej walki.

Pięćdziesiąta rocznica powstania styczniowego! Pół wieku minęło od wielkiej i krwawej ofiary, którą złożył naród polski na ołtarzu Ojczyzny, lat pięćdziesiąt od chwili, kiedy na całej ziemi polskiej łamały się dwie moce, dwie potęgi: mocarność ducha narodowego i brutalna siła najeźdźcy — życie jednego pokolenia oddziela nas już od doby, kiedy w Polsce orężem za wolność walczone i za niepodległość Ojczyzny umierano ochotnie.

Jakaś potęgą niezwykłą owiane jest wspomnienie boaterskiego roku — jakaś krzepkość idzie od mogił i krzyżów w ramiona żyjących, jakieś iskry jasne krzeszą echo zamarłej walki. I tak przez całe lat pięćdziesiąt wciąż się krzepił naród polski tem wspomnieniem na trud codzienny i pracę od podstaw. I tak w półwiekową rocznicę wszystkie błysły ognie wiary, nadziei i miłości, wszystkie ożyły echa na nowo...

I stało się duszną i serdeczną potrzebą narodu, wszystkich warstw jego, klas, stronnictw, zawodów, wszystkich Polaków na wsi, w mieście, w kraju i na obczyźnie mieszkających, ażeby ta wielka rocznica i to bohaterskie wspomnienie uczczone zostało całym wyznaniem wiary roku sześćdziesiątego trzeciego, głośnym wołaniem o wolną Ojczyznę.

Ażeby wnukowie pokrzepieni zostali bohaterstwem dziadów, ażeby duch ten sam stanął pośrodku nas i powiódł na bój ostatni już i zwycięski.

Uczcijmy więc rocznicę pięćdziesiątą powstania styczniowego, a uczcijmy tak, aby cały rok obecny był jej wspomnieniem, czią, pracą, pamiątką.

Rocznice powstania styczniowego uczcijmy żywym słowem wspomnienia. W każdym towarzystwie, w każdym najmniejszym nawet zbiorowisku ludz-

kiem, niechaj ktoś świadomy odezytem lub przemówieniem wspomni wielkie w dziejach narodu chwile i niech nimi ukrzepi serca i duszę polską.

Uczestników walki i jej żyjących weteranów, zbierających się corocznie w rocznicę wybuchu, uczcijmy solennie i uroczystej nawet niż zwykle. Im dank się słuszny należy od społeczeństwa, chleb dobrze ojczyźnie zasłużonych, składki obficie płynąć powinny na fundusz zaopatrzenia z niedostatkiem walczących uczestników powstania, na przytułek, wielki „Dom polski”, na trwałą i długą pamiątkę.

A tym, co legli na polu walki, co śmierć męczeńską ponieśli z ręki kata i w mroźnych śniegach Sybiru, cześć niechaj będzie największa i wspomnienie najbliższe w domu i kościele, na ambonie i na mównicy publicznej, wszędzie gdzie kościół polski, szkoła polska, dom polski. Pamiątki po nich, one prawdziwe relikwie narodowe przemówią do duszy współczesnych na wystawie roku sześćdziesiątego trzeciego, która w b. r. otwartą zostanie we Lwowie.

Na ukrzepienie, na dobry, chlubny pokaz półwiekowej pracy, która zrodzona jest z tamtych mogił i krzyżów, stanąć winno całe społeczeństwo z jej owocami. Cały nasz dorobek narodowy i kulturalny ostatnich lat pięćdziesiąt przesuńmy się winien w roku jubileuszowym. Tedy zjadą się Sokolowie polscy, towarzystwa i związki oświatowe, ekonomiczne, naukowe, gospodarskie, krajoznawcze, przemysłowe i ile jest ich tylko u nas, na jakimkolwiek polu narodowym pracujących.

Pieśń polska i polska sztuka złoży swój wieniec na czole wielkiej idei i książka historyczna wieść o niej poniesie w najdalsze zakątki kraju, a na koniec, jesienią odbędzie się wielki i powszechny zjazd uczestników powstania styczniowego, a z nim największe uroczystości, po których dalsza praca, zaczynająca się od stworzenia „Domu polskiego”, przytułku dla weteranów r. 1863. i polskich instytucji kulturalnych.

W takich ramach jak najszerszych winien odbyć się obchód i pamiątką pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego. Całe społeczeństwo, cały naród polski udział w tem wielkim święcie narodowym wzięść powinien, każde towarzystwo, każda instytucja choćby najmniejsza nawet.

Z RADY MIEJSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Po ustaleniu dochodów budżetu na rok 1913. w kwocie 232 311 kor. przystąpiono na tem samym posiedzeniu w dniu 28. grudnia do dyskusji nad wydatkami. Uchwalono:

1. **Płace:** 1) Wynagrodzenie członków Magistratu 6300 kor. — 2) Płace statowe urzędników Magistratu 25767 kor. — 3) emerytury i zaopatrzenia 1722 kor. — Razem 33789 kor.

2. **Wydatki kancelaryjne:** 4) Opal biur Magistratu 1050 kor. — 5) Potrzeby pisarskie i oprawa ksiąg 964 kor. — 6) Pauszale 71 kor. — 7) Flakry i koszta podróży w sprawach gminnych 416 kor. — Razem 2501 kor.

3. **Remuneracye** 400 kor.

4. **Koszta prawne** 749 kor.

5. **Pobory innych funkcyonaryuszy i sług** 4637 kor.

6. **Utrzymanie dobr:** 11) adaptacye 3000 kor. — 12) podatki rządowe 600 kor. — 13) asekuracya i inne 205 kor.

7. **Utrzymanie realności miejskich:** 14) reparacye i adaptacye 9000 kor. — 15) podatki rząd. 8000 K. — 16) Asekuracya 900 K. — 17) Kominowe 800 kor. — 18) Czyszczenie kloak w koszarach i domach miejskich 600 kor. — Razem 19300 kor.

8. **Utrzymanie lasu miejskiego:** 19) płace leśniczego i leśnych 1464 koron — 20) wyrab sągów zapasowych i wartość sągów przeznaczonych do bezpłatnego użytku 1040 kor. — 22) Kultura przestrzeni po wyciętych sągach drzewa 200 kor. — 23) rozmaite inne wydatki 392 kor. — Razem 3096 kor.

9. **Policya miejska** 24) Płaca inspektora policyi 2590 kor. — 25) Płaca policyantów 16610 kor. — 26) Umundurowanie policyantów, woźnego i woźniców 4731 kor. — 27) Wydatki policyjne 127 kor. — 28) Utrzymanie aresztantów 52 kor. — Razem 24110 kor.

Przy tej pozycji rozwinęła się nieco szersza dyskusya, wśród której zwracano uwagę na pewne niedomagania straży bezpieczeństwa — żądano, aby przedewszystkiem inspektor policyi więcej ukazywał się na ulicach i targowicach miasta i to w mundurze a mniej zajmował się czynnościami kancelaryjnymi — wniosków jednak żadnych nie uchwalono. Stwierdzono natomiast niedostateczne wynagrodzenie i zupełny brak zabezpieczenia przyszłości tych ludzi, którzy spełniają ciężki nieraz obowiązek policyjny.

My ze swej strony dodamy, że usilnem dążeniem ciał autonomicznych winno być to, aby pozbyć się wielu ciężarów, jakie na gminy wkłada tak zwany poręczony zakres działania, a wówczas policya miejska znajdzie więcej czasu do spełniania tych obowiązków, do jakich jest przeznaczona. Uchwalono następująco:

10. **Utrzymanie szkół:** 29) Dotacya na płace nauczycieli 4000 kor. — 30) a) Dotacya na budżet szkół ludowych 15102 kor.,

b) Wartość rocznego czynszu budynku szkół ludowych 16950 kor., c) Dotacja dla miejskiego seminarium żeńskiego 1300 kor. — 32) Opał szkół ludowych 2400 kor. — 33) Dotacja dla szkoły przemysłowej 2000 kor. — Razem 41752 kor.

11. **Ekwiwalent od majątku gminnego** 504 kor.

12. **Oświetlenie miasta:** 35) Nafta, reparacje latarń i inne potrzeby 8420 kor. — 36) Pobory lampiarzy 3330 kor. — Razem 11750 kor.

13. **Potrzeby sanitarne:** 6724 kor. — 38) Desinfekcja, leki dla ubogich i inne potrzeby sanitarne 880 kor. — Razem 7604 K.

14. **Koszta kwaterunkowe** 6825 kor.

15. **Utrzymanie ulic i placów:** 40) Chodniki, bruk, przechody i naprawy ulic 11900 kor. — 41) czyszczenie ulic i placów 9095 kor. — Razem 20995 kor.

W obszernej dyskusji, jaka się przy tej pozycji rozwinęła, zabierało wielu radnych głos, domagając się bądźto skreślenia pojedynczych pozycji wstawionych na chodniki, bądź żądających nowych chodników w miejscach, gdzie ich magistrat nie proponował. Radny Szomek sprzeciwiał się n. p. wykonaniu drogi do targowicy w przedłużeniu ulicy Mickiewicza, na którą magistrat wstawił kwotę 2000 kor., i domagał się stworzenia nowej posady drożnika miejskiego. Ksiądz Konstantynowicz przemawiał za ostatecznym uporządkowaniem ulicy Cerkiewnej, na którą kilkakrotnie w dawnych latach uchwalono przy budżecie pewne kwoty, nigdy jednak tej ulicy nie uporządkowano. Ostatecznie uchwalono na chodnik w ulicy Kościuszki od p. Piecha do Nowego Świata 5600 kor. — na chodnik w ulicy Sobieskiego koło kościoła 900 kor. — na chodnik za rampą kolejową 500 kor. — na przejście koło J. Słuszkiewicza 230 kor. — na naprawę chodników 470 kor. — na ogrodzenie do targowicy 300 kor. — na drogę do targowicy w przedłużeniu ul. Mickiewicza 2000 kor. i na ulicę Cerkiewną 400 kor.

Następnie uchwalono:

16. **Utrzymanie schodów i mostów** 683 kor.

17. **Utrzymanie kanałów:** 43) Budowa i reparacja kanałów 1500 kor. — 44) Czyszczenie kanałów 200 kor. — Razem 1700 K.

18) **Ogród miejski i skwery:** a) Utrzymanie parków i skwerów 1000 kor., b) pobory ogrodnika 1520 kor., c) dozorca parku 180 kor., d) zbiórka siana 210 kor. — Razem 2910 kor.

19. **Straż pożarna:** a) Subwencja dla straży pożarnej ochotniczej 600 kor., b) ubezpieczenie od wypadków 513 kor., c) remuneracja instruktora straży 100 kor. — 47) rekwizyta pożarna 700 kor. — 48) utrzymanie koni i furmanów 4263 kor. — Razem 6176 kor.

20. **Utrzymanie studzien** 800 kor.

21. **Datki na cele parafialne:** a) na cele parafii rz. kat. 752 kor., b) na cele parafii gr. kat. 400 kor. — Razem 1152 kor.

22. **Utrzymanie cmentarza** 570 kor.

23. **Roczny datek na Sąd obwodowy** 2000 kor.

24. **Splata pożyczek** 63589 kor.

25. **Datki na różne cele:** a) na fundusz Studzińskiego 50 kor., b) na bursę gimn. 600 kor., c) na powszechne wykłady uniwersyteckie 60 kor., d) dotacja dla prebendaryusza domu ubogich 260 kor., e) na dar grunwaldzki 200 kor., f) dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego 200 kor., g) na Ochronkę 200 kor. — Razem 1570 K.

26) **Zakupno realności:** a) zakupno realn. l. k. 162. — 2500 kor., b) zakupno gruntu na ulicy Bartosza Głowackiego 402 kor., c) zakupno realności od c. k. Skarbu państwa 305 kor. — Razem 3207 kor.

27. **Zwroty z różnych tytułów** 800 K.

28. **Nowe budowle:** a) budowa promu na Sanie 300 kor., b) budowa wodociągów 1500 kor. — Razem 1800 kor.

29. **Utrzymanie lodowni:** 1100 kor.

30. **Sprzęty i rekwizyta** 2835 kor.

31. **Dodatki drożniżniane funkcyjaryuszy** 5060 kor.

32. **Różne nieprzewidziane:** 5000 K.

Suma tedy wydatków budżetu zwyczajnego na rok 1913. wynosi . . . 282.569 K.
Suma zaś dochodów budżetu zwyczajnego na rok 1913. wynosi 232.311 „
Okazuje się tedy niedobór w kwocie 50 258 K. który uchwalono pokryć dodatkiem 45% do podatków bezpośrednich.

KOESPONDENCYE.

Bircza, w grudniu 1912.

Ładny Radca szkolny.

W dniu 17. grudnia b. r. odbyła się przed Trybunałem karnym Sądu obwodowego w Sanoku rozprawa, która wykazała całą mizeryę naszych stosunków szkolnictwa ludowego i straszną krzywdę, jaką muszą znosić Polacy od Rusinów, popieranych przez organa rządowe.

Stawił przed sądem Stefan Dmytrów z bliskiej nam wsi Rudawki oskarżony o obrazę religii. Z odczytanego przy rozprawie wykazu zasądzeń okazało się, że był on karany: za opilstwo, za kradzież, za zbrodnie obrazy religii (sześciomiesięcznym więzieniem), a z badania stosunków osobistych, że jest on zamożnym gospodarzem, członkiem Rady gminnej, przełożonym Komitetu cerkiewnego (risum teneatis) wreszcie członkiem i zastępcą przełożonego miejscowej Rady szkolnej, — i ten dygnitarz kościelny i szkolny został znów za zbrodnie obrazy religii zasądzony na trzy miesiące ciężkiego i obostrzonego więzienia.

A teraz mała ilustracja: W Rudawce jest w wieku szkolnym 147 dzieci ruskich, a 135 polskich, ale Polacy płacą $\frac{3}{4}$ ciężarów szkolnych. Mimo to wprowadzono za staraniem sławnego na cały powiat ruskiego agitatora Stefana Dmytrowa a przy pomocy Rady szkolnej okręgowej w Dobramilu, jako język wykładowy w Rudawce język ruski, a gdy wskutek rekursów Polaków Rada szkolna krajowa zniosła wszystkie zarządzenia Rady szkolnej okręgowej, ta mimo to już czwarty rok utrzymuje za polskie pieniądze ruską szkołę i jak na szyderstwo dała jej takiego zastępcę przełożonego Rady szkolnej miejscowej.

Nię pomogły dwukrotne zażalenia do c. k. Starostwa, iż tolerowanie takiego człowieka na takich stanowiskach jest ustawą wzbronione, na zażalenia te Starostwo nie odpowiada, agitator i zbrodniarza popiera na tak wybitne i honorowe stanowiska, od Polaków ściga bezprawnie należytości na ruską szkołę, a nam oczy mydła, że rząd nas popiera, Rusini się skarżą na ucisk, prawdopodobnie chcą, by im Polacy utrzymywali uniwersytet jak szkołę w Rudawce, a Kratta żeby zamianowano rektorem tego uniwersytetu.

Jak długo jeszcze Rada szkolna krajowa i Namiestnictwo zechcą coś podobnego tolerować, — może czas naszej cierpliwości do ostatka nie drażnić.

Verax.

KRONIKA.

Opłatek w Sokole zgromadził wczoraj bardzo liczny zastęp członków Sokola przy wigilijnym stole. Wśród ożywionej gawędy poruszono i omówiono wiele spraw aktualnych. Z powodu spóźnionej pory odkładamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wieczornicy do następnego numeru Tygodnika.

Przypominamy, że wspólny opłatek w Czytelni mieszczańskiej odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 12. b. m. o godzinie 7. wieczór.

Msza Weteranów. Z Zarządu przytułiska uczestników powstania z r. 1863/4. w Krakowie otrzymaliśmy pismo zawierające prośbę, byśmy zalecali jak najszerszym ko-

łom nabywanie i rozpowszechnianie artystycznej pamiątkowej widokówki z obrazu Wodzinowskiego „Msza weteranów“, której wydawca jakiś p. Jan Bryłowski, przeznaczył 25% brutto od całego nakładu tej widokówki, na cele utrzymania weteranów w krakowskim przytułisku.

Spełniając z przyjemnością życzenie Zarządu przytułiska, nie możemy wstrzymać się od cierpkiej uwagi, jaka mimowoli cisnęła się na usta na wiadomość o cenie reklamowanej widokówki, która wynosi 40 halerzy za sztukę. Oto cena ta jest tak wysoką, że dla każdego znajdującego się na rzeczy musi się stać jasnym, że p. Bryłowski nie tylko chce być dobrodziejem z cudzej kieszeni, ale także grając na uczuciach patriotycznych, chce zrobić złoty interes. Tego rodzaju spekulacja jest wstrętną, jakkolwiek bynajmniej nie nową, bo już przed 50 laty było niestety dosyć takich, którzy na powstaniu i powstańcach dobre interesa robili.

Śruba podatkowa. Odnośnie do notatki pod tym tytułem zamieszczonej w ostatnim numerze Tygodnika otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Wdzięczni jesteśmy Szanownej Redakcyi za poruszenie sprawy, która z każdym rokiem coraz więcej odczuwać się daje w Sanoku tym wszystkim, którzy nieopatrznie pokusili się o posiadanie domu za pożyczone pieniądze, to jest sprawy ustawicznego podwyższania podatku domowo-czynszowego, jego wymiaru z wszelkimi szykanami fiskalnymi i sposobu jego ściągania.

Wiadomo, że podatki domowo-czynszowe wraz z dodatkami dosięgają u nas blisko 40% pobieranych czynszów, a gdy się uwzględni, że właściciel domu czynszowego od tegosamego czynszu opłaca nadto podatek osobisto-dochodowy, że dalej ponosi także inne ciężary jak konkurencyę kościelną, kominowe, asekurację ognioną, że ponosi kosztą czyszczenia i koniecznej restauracyi, która przy obecnym podrożeniu materiałów i robotnika jest bardzo kosztowną, to śmiało twierdzić można, że ów posiadacz domu jest tylko fikcyjnym właścicielem, faktycznie bowiem jest on tylko stróżem swego domu, gdyż reszta dochodu, jaką mu z domu po opłaceniu podatków i powyższych wydatków pozostanie, nie jest większa od wynagrodzenia porządniejszego stróża kamienicznego.

Gorzej jest temu właścicielowi, który dom ma obciążony jakim długiem bankowym. Też, jeśli nie ma innego dochodu dla opłacenia rat bankowych, musi być na to przygotowany, że jego dom wcześniej czy później pójdzie na bęben.

Obecne postępowanie inspektoratu podatkowego w Sanoku ma na celu podwyższenie fasyonowanych czynszów, bez względu na to, w jakiej wysokości są fiktycznie pobierane, tudzież wartości czynszowej mieszkań zajmowanych przez samych właścicieli.

Przeciw temu postępowaniu, a zwłaszcza przeciw sposobowi przeprowadzonego oszacowania przy pomocy „mężów zaufania“ coś w guście zbankrutowanego Abrahama Pinkasa (był on jednym z najgłębszych mężów zaufania tut. inspektoratu podatkowego), co to mają do stracenia tylko dyty za towarzyszenie p. komisarzowi a na wartości mieszkań rozumieją się, jak kura na pieprzu, brońć musimy i bronić się powinniśmy, by nie dopuścić do wyludnienia Sanoka, a czas najwyższy, by i w Sanoku podobnie jak w innych miastach powstały Towarzystwa ochrony podatników i właścicieli domów.

Racz przyjąć Panie Redaktorze i t. d.

Nieprawdziwe pogłoski. Od pewnego czasu zamieszczają dzienniki stołeczne we formie własnych telegramów sensacyjne wiadomości ze Sanoka. Sprawdziłszy jednak u źródła, że one są zmyślone. Do nich należy rzekome aresztowanie chłopów z Rudawki pod Birczą za obrazę majestatu, tudzież wiadomości o aresztowaniu podejrzanych o szpiegostwo dwu inteligentnych ludzi przebranych za druciarzy. Po co to?

Kawiarenka, oto tytuł wyborowego tryptyku komedycznego Tristana Bernarda, który dla niezrównanego wprost dowcipu scen i sytuacji, zyskał w tym sezonie ze wszystkich nowych komedij największą ilość przed-

stawień na scenach zagranicznych teatr warszawski gra tę znakomitą komedię obecnie sześćdziesiąty raz z rzędu, a w styczniu wystawia ją w większych miastach Galicji artyści lwowskiego „Teatru premier“ pod kierunkiem Gabrieli Zapolskiej. „Teatr premier“ uzyskał w Wiedeńskiej Agencji Teatralnej Dra Eiricha pierwszeństwo wystawienia w Galicji tej doskonałej komedii przed wystawieniem jej w teatrze miejskim we Lwowie i w Krakowie.

„Kawiarenkę“ usłyszymy w świetnym tłumaczeniu polskiem Adama Sarneckiego. Tytuł pełny komedii brzmi w polskim przekładzie: „Jak garson Albert w przedziwnej głupocie miał do wszystkich tak szczęśliwe ręce, że znalazł szczęście, zyskał rozgłos, krocie, a wszystko to się działo w kawiarence“.

Poszczególne sceny tryptyku są zatytułowane: „Albert garsonem“, „Albert szefem banku“, „Albert i szczęście“ a jak dowcipny autor dodaje: „Rzecz dzieje się w sercu głupiego człowieka“.

Po wystawieniu „Kawiarenki“ w Warszawie pisał o znakomitej tej komedii sprawozdawca „Kurjera warszawskiego“: „Kawiarenka“ zdobyła sobie publiczność wstępnym bojem i odniosła rekord, oparty na efekcie śmiechu. Tyle pełnych niezrównanego wprost humoru, kapitalnych scen i sytuacji już dawno nie zdarzyło nam się spotkać. Prostu nie chce się wierzyć, jak jeden autor zdołał w swą komedię włożyć takie mnóstwo prze wybornych dowcipów, wywołujących co chwila na widowni huragan niepohamowanego śmiechu. Jest to bezwarunkowo najwesejsza rzecz w najświeższym repertuarze teatralnym.

W głównych rolach „Kawiarenki“ na scenie „Teatru premier“ wystąpią: Bończa, Łączka, Mierosławska, Wybranowski, Greczyński, Sulina, Kawecki, Wysocki i Borowski.

Przedstawienie w Sanoku we wtorek 14. b. m. Bilety w Kramie T. S. L.

Komenda uzupełniająca obrony krajowej zorganizowana została w Sanoku z dn. 1. stycznia 1913. Komenda ta obejmuje powiaty polityczne Sanok, Lisko i Krosno, w których uzupełnia się 18. pułk obrony krajowej.

Biura komendy mieszczą się w rynku w kamienicy p. Rosnera na 1. piętrze.

Trzecia apteka w Sanoku „pod złotą gwiazdą“ magistra farmacji J. Górnego otwartą została z dniem 1. stycznia b. r.

Nowa apteka mieści się na rogu placu św. Jana i ulicy Zamkowej.

Przystanek kolejowy w Posadzie sanockiej mija się z celem, dla którego stworzonym został, a dzieje się to dzięki nie dbalstwu zarządu kolejowego i sanockiego Magistratu o wygodę publiczności.

Zarząd kolejowy nie urządził tam dotąd wagi pakunkowej, a Magistrat nie postarał się o to, by wykonaną została jego uchwała co do służby fiakrów na przystanku. Skutkiem

tego wszyscy, którzy wyjeżdżają ze Sanoka, lub przyjeżdżają z pakunkami, muszą wsiadać, lub wysiadać na głównym dworcu, przez co niejednokrotnie narażeni są na znaczne niewygody.

Waga pakunkowa i przynajmniej dwa fiakry przy każdym pociągu muszą się znajdować na przystanku, gdyż inaczej szkoda tych pieniędzy, które miasto na budowę i urządzenie przystanku wydało.

Jako okazy niechlujstwa i brudu mogłyby być posłane na jaką wystawę sanockie fiakry.

Takie zawsze brudne, obdarte i obłożone, że wstręt ogarnia na myśl, że od czasu do czasu musi się używać podobnych wehikułów.

Główną winę ponosi w tem sanocka policja, która powinna przecież kontrolować i pod względem zewnętrznego wyglądu fiakry i która ma prawo zabronić pełnienia służby fiakrowi nie przestrzegającemu przepisów czystości.

Niechby Sanok już raz przecie przybrał bodaj trochę europejski wygląd.

Kradzieży dopuszczono się onegdaj na szkodę adwokata p. Dra Sawiuka. Jak zwykle „nieznany sprawca“, włamał się do piwnicy i skradł kilkanaście flaszek wina, wybierając oczywiście co lepsze.

Sanocki Scherlok Holmes twierdzi, że jest już na tropie złodzieja.

Rzeźnicy sanoccy kiepsko uczyli się w w szkołach rachunków, znają bowiem tylko jedno działanie — dodawanie. Odejmuwanie jest im zupełnie nieznaane. Toteż dodając ciągle, podwyższają ceny mięsa w nieskończoność, a nie z nich odjąć nie chcą, chociaż ceny bydyła spadną do minimum.

Już dawno nie pamiętano, aby bydyło było tak tanie, jak obecnie, a pomimo to ceny mięsa utrzymują się ciągle na tej samej wysokości, do jakiej doszły w czasie, gdy ceny bydyła były dwa razy wyższe od cen terażniejszych.

Pisaliśmy już raz o tem i wzywaliśmy Magistrat, by obmyślił jakiś sposób ochrony mieszkańców Sanoka przed wyzyskiem ze strony rzeźników. Widocznie jednak albo za słabym wobec rzeźników jest Magistrat, albo za potężnym wobec Magistratu jego pierwszy asesor, bo ceny mięsa nie spadły, chociaż ceny bydyła jeszcze bsrdziej się obniżyły.

Wobec tego powinna się ludność sama chwycić samoobrony i w tym względzie powinny rozpocząć akcyę nasze gospodynie, propagując przez jakiś czas bojkot mięsa.

Przypominamy, że tego sposobu walki z rzeźnikami chwyciły się przed dwoma laty gospodynie w Bideń i w bardzo krótkim czasie odniosły zupełne zwycięstwo. Wstrzymanie się przez tydzień od jedzenia mięsa nie byłoby dla nikogo zbyt wielką przykrością, a nie ulega wątpliwości, że po tygodniu już nabraliby rzeźnicy rozumu i dostosowaliby ceny mięsa do terażniejszych cen bydyła.

Bandytyzm w Rosyi. Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, iż od 14 stycznia 1907 roku do 14 listopada 1912 roku spełniono w Rosyi 38.094 zbrojnych napadów. W napadach tych zabito 1719 urzędników i 5997 osób prywatnych, zraniono zaś 2499 urzędników carskich i 5747 osób prywatnych. W roku ubiegłym w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy spełniono 2148 napadów zbrojnych.

Te straszne liczby mówią chyba najlepiej o błogosławionych rządach Białego Cara.

Mobilizacyę do walki z gruźlicą w całym kraju zapoczątkowało w z. m. z wielkiem powodzeniem krajowe Tow. walki z gruźlicą we Lwowie urządziwszy przy pomocy Towarzystwa powszechnych wykładów uniwersyteckich w całym szeregu miast i miasteczek publiczne wykłady popularne na temat „Co każdy człowiek o gruźlicy wiedzieć powinien“. Wykłady te wygłosili umocowani przez Tow. lwow. lekarze-prelegenci wobec przepelnionych sal w Samborze, Skolem, Sądowej Wiszni, Żółkwi, Lubaczowie, Komarnie, Sanoku, Rohatynie i Dolinie. Obok wielkiego zainteresowania obudziły one wszędzie zrozumienie podjęcia na miejscu takiej walki i zorganizowania się do niej w specjalne „Koła Tow. walki z gruźlicą“. Pierwszy początek dało Lisko, gdzie dokonano już organizacyi takiego Koła, wybierając prezesem jego Dr. Aleksandra Godłowskiego, lek. pow., wiceprezesem Ferd. Moszczeńskiego, aptekarza i burmistrza, sekretarzem Dr. Jana Porajewskiego, lekarza miejskiego, skarbnikiem Dra Maksymiliana Kaltera, zaś członkami wydziału p. Kazimierza Lenczewskiego, kom. pow. i mecenasową Janinę Witoszyńską. Nowo wybrany wydział odniósł się już po dalsze informacje do niestrudzonego prezesa Tow. walki z gruźlicą prof. Dra Wiczkowskię we Lwowie. Również w Lubaczowie jest już w toku podobna organizacya Koła, a pomyslnie zapowiedzi nadchodzą i z innych miast. Koła te przystąpią wszędzie przedewszystkiem do założenia „Opieki miejscowej“ dla chorych dotkniętych gruźlicą.

Drugą seryę tych propagatorskich wykładów powszechnych podejmuje Tow. walki z gruźlicą w miesiącu lutym.

Co mówią moskalofile o wojnie? Podobne jak cały lud ruski — wierzy również inteligencya moskalofilska w przybycie „białego cara“ i w... zwycięstwo wojsk carskich, tylko nie tak naiwnie, jak chłopci. „Najlepszym sprzymierzeńcem wojsk naszych — tj. moskiewskich — mówią moskalofile — jest mróz i zima“. „Wojska moskiewskie a zwłaszcza kozacy, to ludzie wytrwali, zahartowani na zimno i niewygody wojenne, a do tego ciepło ubrani w dobrych butach, ciepłych płaszczach i baraniach czapach. — A austriaccy żołnierze w płaszczach wiatrem podszytych“. Czy te płaszcze, buty i płaszcze moskiewskie nie są tak, jak w wojnie japońskiej, na papierze — nie dodają cisi sprzymierzeńcy północnego sąsiada.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

Stały Teatr elektryczny W SANOKU.

Program na 5. b. m.

1. Błazen służącym (farsa),
2. Koleje życia Majera (bardzo wesołe),
3. Królowa nocy (sensacyjny dramat z życia biednej szwaczki),
4. Przegląd tygodniowy,
5. ? ? ? ? ? (wesołe),
6. Dwaj symulanci (kom. w 1. akcie).

Program na 6. b. m.

1. Tamiza (zdjęcie z natury),
2. Szalony taniec (komedia),
3. Gorąca krew — nowość!!
4. ? ? ? (komedia w jednym akcie),
5. Posąg Rozalii (farsa).

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 kor., II. miejsce 80 hal., III. miejsce 60 hal., Dla P. P. Studentów, Wojska i dzieci ceny miejsc na popołudniowe przedstawienie niższe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Początek przedstawień o 3¹/₂, 6 i 8. wieczór.

Powiatowa składnica towarowa

Kótek rolniczych

i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rummy, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.

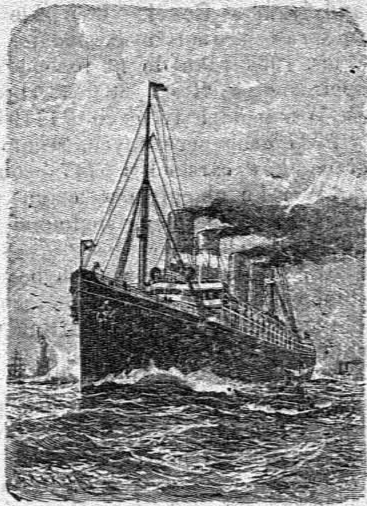
≡ nawozy sztuczne i nasiona koniczyzny, buraków, marchwi i t. p. ≡

Nadto codzień świeżo palona kawa z własnej palarni.

➡ Ceny tak hurtowne, jak i detailiczne nader umiarkowane. ➡

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.

Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka” dla
Galicyi Zachodniej

== S A N O K ==

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedają kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Zakład fryzjerski Franciszka Bartosiewicza

w Sanoku

przy ulicy Jagiellońskiej
vis à vis księgarni p. K. Pollaka

wykonuje wszelkie zamówienia w za-
kres artystycznego fryzjerstwa wcho-
dzące, po cenach umiarkowanych,
a w abonamencie znacznie taniej.

Na żądanie P. T. Panów czynności
fryzjerskie wykonuje się po domach.

KURJER LWOWSKI

dziennik polityczno-społeczny

wychodzić będzie i nadal w **dwu wydaniach dziennie**, południowem i wieczornem, z arkuszowym **dotądkiem powieściowym**, z **dwutygodnikiem nauczycielskim** i **działem**, poświęconym **sprawom kobiecym**.

KURJER LWOWSKI posiada własnych korespondentów na terenie bałkańskim, w Warszawie, Wiedniu, Londynie, Paryżu i innych centrach kultury światowej.

KURJER LWOWSKI omawia zagadnienia narodowe i publiczne w artykułach pióra wybitnych sił publicystycznych.

W fejletonie powieściowym rozpocznie KURJER LWOWSKI druk dłuższej powieści **Alfreda Konara** pod tytułem

„MŁODOŚĆ PANNY MANI”

na tle życia współczesnej Warszawy. — Nadto pojawią się w fejletonie KURJERA LWOWSKIEGO powieści

W. Sieroszewskiego

i inne, (bok fejletonu naukowego, historycznego, artystycznego, teatralnego i muzycznego.

Prenumeratorowie KURJERA LWOWSKIEGO otrzymają w formie **premji**, po cenie znacznie niższej:

- 1) **Album roku 1863** — bogato ilustrowane i ozdobnie wydane, z wyobrażeniem bitw i potyczek powstania styczniowego, portretów wodzów, ilustracji pamiątek walki o wolność etc. — 2 K. (cena księgarska 5 kor.)
- 2) **Za wolność i lud** — ilustrowana, popularna historia powstania styczniowego **MARJI WYSŁOUCHOWEJ** — 40 gr. z przesyłką pocz.

Prenumerata: WE LWOWIE — za oba wydania 2 kor. miesięcznie, z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej. — NA PROWINCJI: z jednorazową przesyłką 2 k. 70 gr. miesięcznie, kwartalnie 8 kor., z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 kor. 20 gr., kwartalnie 9 kor. 50 gr.

Polska Spółka Handlowa KRAM T. S. L. w Sanoku

Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką

przybory szkolne i kancelaryjne, przybory do malowania i rysowania,
znakomite warszawskie taśmy „Sława” do maszyn do pisania,

wielki wybór dewocyjnych i książek do nabożeństwa,

ARTYSTYCZNE KARTKI MALARZY POLSKICH

ŚLICZNE ZABAWKI z Jaworowa, Kulików i Leżajska.

Dla Kółek rolniczych znaczny rabat!

Wydawca: Spółka wydawnicza.

L. cz. E. 2986/12
3

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Frankiewicz w Winnikach odbędzie się **dnia 20. stycznia 1913. o godzinie 11. przed południem** biuro Nr. 8. licytacja realności lwh. 147. ks. grunt. gm. Zagórz objętej bliżej w protokole oszacowania z dnia 28. września 1911. do lez. E. 2986/11. opisanej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest ocenioną na **9.000 K.**

Najniższa cena wywołania wynosi kwotę **6.000 K.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Sanok, dnia 20. listopada 1912.

KONCERT LEONA PODOLSKIEGO

pianisty z Wiednia

ze współudziałem

Marji Ottówny, śpiewaczki z Krakowa

odbędzie się

**we wtorek dnia 7. stycznia 1913.
W SALI SOKOŁA W SANOKU.**

PROGRAM:

- I.
 1. **Rameau-Godowski:** Tambourin — L. [Podolski];
 - „ „ „ Elegja — L. Podolski.
 2. **Karłowicz:** Na śniegu } M. Ottówna;
 - Żeleński:** Zawód } M. Ottówna;
 - Niewiadomski:** Dzwony } M. Ottówna;
 3. **Skriabin:** Nokturn (na lewą rękę) — [L. Podolski];
 - Sinding:** Marche grotesque — L. Po- [dolski];
 - II.
 4. **Massenet:** Elegja } M. Ottówna;
 - Noskowski:** Smutno } M. Ottówna;
 5. **Liszt:** Campanella — L. Podolski;
 6. **Puccini:** Modlitwa Toski — M. Ottówna;
 7. **Szopen:** Etuda (na wzięcie Warszawy) [L. Podolski];
 - „ Polonez as dur — L. Podolski.
- Początek punktualnie o godz. 8. wieczór.**

Ceny miejsc: I-rzędne po K. 3.50, II-rzędne po K. 2.50, III-rzędne po K. 1.50, IV-rzędne po 1 K., stojące po 80 h., stojące dla pp. studentów, robotników i wojskowych niżej feldfebla po 40 hal.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. K. Pollaka.

Drukiem Franciszka Patały w Sanoku.